BIBLIOTHÈQUE DE LA GUERRE MUSÉE

B.D.I.C

SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK X. — Nr 44 (447)
3 LISTOPADA — 3 NOVEMBRE 1956

CENA PRIX 30 fr.

W obliczu wydarzeń w Polsce

Depesza Rady Trzech i Egzekutywy Z. N. do Prezydenta Eisenhowera

Rada Trzech i Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wysłały w dniu 23 października 1956 do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Dwight D. Eisenhowera depeszę, której tekst w tłumaczeniu na język polski brzmi:

„W imieniu narodu polskiego, zjednoczonego w walce o niepodległość, apelujemy do Pana, Panie Prezydencie, o podjęcie akcji celem zapobieżenia użyciu sił sowieckich przeciw narodowi polskiemu, spowodowania wycofania garnizonów sowieckich z całego obszaru Polski i zapewnienia narodowi polskiemu prawa wyrażenia swej woli w swobodnych i prawdziwie demokratycznych wyborach. W tej przełomowej chwili miliony ludzi za żelazną kurtyną oczekują od Pana, Panie Prezydencie, akcji, która będzie mogła wywrzeć decydujący wpływ na bieg wydarzeń i przyśpieszyć zwycięstwo wolności.

Rada Trzech:

Generał Władysław Anders,
Edward Raczyński,
Generał Tadeusz Bór-Komorowski.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego:

Adam Ciołkosz, przewodniczący,
Dr Jan Starzewski, kierownik Działu Spraw Zagranicznych,
Dr Witold Czerwiński,
Kazimierz Sabbat,
Zbigniew Stypułkowski."

OŚWIADCZENIE EGZEKUTYWY ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wydała w dniu 23 października br. następujące oświadczenie:

Wobec wydarzeń, rozgrywających się w Polsce, Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego stwierdza, iż naczelnym celem dążeń emigracji polskiej w świecie zachodnim pozostaje nieodmiennie Polska wolna, niepodległa, cała i demokratyczna. W dążeniu tym emigracja jest zgodna ze społeczeństwem polskim w Kraju. Postawa społeczeństwa polskiego, ujawniona zwłaszcza w okresie wydarzeń poznańskich, stwarza przełom o znaczeniu historycznym nie tylko dla Polski samej. Razem z tym społeczeństwem witamy z zadowoleniem każdą ulgę i każde rozluźnienie moskiewskich pęt, jakimi Polska ostała skrępowana pod koniec 2-giej wojny światowej. Nie możemy jednak uznać zastąpienia jednej odmiany inną odmianą komunistycznej dyktatury za zadośćuczynienie pragnieniom i dążeniom narodu polskiego. Tylko całkowicie swobodne wybory do Sejmu Ustawodawczego mogłyby stanowić rzetelne przejście od dotychczasowego systemu rządów monopartyjnych i totalitarnych do prawdziwej demokracji. Wybory takie odbyć się powinny w warunkach, umożliwiających wszystkim stronnictwom politycznym nieskrępowaną działalność, przy czym gwarancją czystości aktu wyborczego winna być kontrola międzynarodowa. Przede wszystkim jednak domagamy się wycofania wojsk sowieckich z Polski, usunięcia oficerów sowieckich z polskich sił zbrojnych i w ogóle oczyszczenia Polski z nasłanych przez Moskwę wykonawców jej woli.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego odrzuca kategorycznie oskarżenia rzucane przez komunistów i ich popleczników pod adresem emigracji i jej ciał kierowniczych, jakoby nosiły one charakter wsteczny. Egzekutywa przypomina swą deklarację z dnia 22 marca b. r., w której oświadczyła, co następuje:

"Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, które przeobrażenia gospodarcze i społeczne, jakie zaszły w Kraju, są nieodwracalne, a które są tylko narzuconą formą, obcą polskim potrzebom i polskim dążeniom. Decyzja w tej sprawie należeć będzie do społeczeństwa polskiego w Kraju, gdy dobiegnie już końca okres komunistycznej niewoli, ale wolno przewidywać, że wielkie zakłady przemysłowe, górnictwo, transport pozostaną własnością całego na-

Dokończenie na str. 2-ej

Ryszard WRAGA

Odpowiedzialność za słowa

Oświadczenie kierownika polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, że titoizm należy uważać za właściwy i skuteczny sposób zwalczania komunizmu i imperializmu sowieckiego, nie mogło nie wywołać zdziwienia. Jest co najmniej dziwne, że przedstawiciel demokracji — skądinąd naprawdę wspaniałej — przejmuje się jakąkolwiek bądź formą komunizmu, który **zawsze i wszędzie, we wszystkich swoich formach i odmianach był, jest i będzie zaprzeczniem wolności.** Merytorycznie to oświadczenie również nie wytrzymuje krytyki: prawdą jest, że Tito przysparza niekiedy Sowietom trochę kłopotów, ale „per saldo" niewątpliwie Moskwie te kłopoty sowicie się opłacają, i to raczej Chruszczow miałby prawo powiedzieć że „titoizm należy uważać za właściwy i skuteczny sposób rozkładania i zwalczania kapitalizmu". Gdyby nawet istotnie titoizm mógł służyć jako narzędzie antysowieckie, to i taktycznie taka pochwała titoizmu wydaje się niepotrzebna...

Nie będę się nad tym dłużej rozwodzić, jako że jeżeli jestem dobrze poinformowany, p. Dulles „Syreny" nie czytuje i pouczanie Waszyngtonu przez nas trafiałoby w próżnię. Natomiast warto zwrócić uwagę na inny aspekt tej sprawy. Dobrze byłoby, żebyśmy się teraz, w tym okresie, tak krytycznym dla całości spraw polskich, zastanowili, **czy i w jakim stopniu my sami, Polacy na emigracji, nie przyczyniliśmy się do ugruntowania na Zachodzie, wśród opinii publicznych i u polityków cudzoziem skich przekonania o pozytywnych wartościach titoizmu i ruchów titoistycznych dla walki z bolszewizmem.**

To, co dzieje się teraz w Polsce i na Węgrzech, jest bohaterskim i tragicznym świadectwem, że pomiędzy władzą sowiecką i doktryną komunistyczną z jednej strony, a narodem i opinią publiczną z drugiej — powstał, pogłębiał się i narastał konflikt tak potężny, że **połowiczne ustępstwa ze strony partii i Moskwy, obietnice komunistów ograniczenia się do form**

Dokończenie na str. 2-ej

Wojciech ZALESKI.

WYZWOLENIE PRZEZ OCZEKIWANIE?

Spróbuję podjąć polemikę z niektórymi poglądami, wypowiadanymi w sprawie ostatnich zmian w Polsce. W ciągu ostatnich paru lat, odkąd na wiązałem współpracę z **"Syreną"**, kilkakrotnie ryzykowałem zdecydowane i niedwuznaczne przepowiednie.

Tak więc po III plenum Komitetu Centralnego ZPR, gdy w niektórych organach prasowych ukazały się notatki, zapowiadające proces Gomułki, pozwoliłem sobie w liście do redakcji sprzeciwić się tej przepowiedni i wypowiedzieć pogląd, że zanosi się na **"wprost przeciwny rozwój wypadków"**. Było to na wiosnę roku 1954.

W lecie tegoż roku, zapowiedziałem wielką kampanię reżymu, skierowaną na Polaków w wolnym świecie i próbowałem komu należy doradzać jej **"ofensywne uprzedzenie"**.

Wreszcie, w maju tego roku, również na łamach **"Syreny"**, wypowiedziałem pogląd, że wszystkie dotychczasowe zjawiska w dziedzinie odwilży **są niczym w porównaniu z tym, co nas czeka.** Co się też i stało.

Niech mi więc wolno będzie jeszcze raz — zaryzykować. Kryzysu, jaki przechodzi imperium sowieckie, nie można porównywać z żadnym dotychczasowym przesileniem. Wszystko wskazuje na to, że w samych Sowietach położenie gospodarcze jest krytyczne i że ludzie zatracili wiarę w doktrynę komunistyczną. Nie można wychodzić z założenia, że Sowiety **muszą wygrać** pokojowe współzawodnictwo ze światem naszej cywilizacji, bo **to oznaczałoby, że uznajemy wyższość systemu sowieckiego.**

W rzeczywistości system sowiecki do

Dokończenie na str. 3-ciej

Witold NOWOSAD

BRACIA WĘGRZY

Odwaga, bohaterstwo i zwycięstwo polityczne powstańców węgierskich zdumiewają cały świat cywilizowany; słowo "Węgier" oznacza dziś dumę narodu niczym niezwalczonego, dającego lekcję tym wszystkim, którzy pod terrorem na Wschodzie lub w dobrobycie materialnym Zachodu wierzą tylko w pieniądz, suto zastawiony stół, samochód i w bombę atomową, iż ponad wszystkim jest jeszcze coś innego, większego i świętszego: **wolność człowieka i wolność narodu.**

Jak przed z górą stu laty nazwiska **Kossutha, Petöfy'ego i Batthyany'ego** złączone z nazwiskami polskich generałów **Józefa Bema i Henryka Dembińskiego** stały się sławne w całej Europie oraz złączyły się z legendą **"wiosny ludów" lat 1848-49** — tak i dzisiaj w naszych oczach urasta **legenda żołnierzy, robotników, studentów i dziewcząt Budapesztu, chłopów naddunajskich, mieszczan Györu, Maguarovaru i Miskolca;** oni to ginęli tysiącami w nierównej walce, jak to zawsze Węgrzy i Polacy umieli. Ale ich ofiara i walka nie poszła na marne; **Rosja i komuniści cofają się nad Dunajem, a świat wolności zdobywa tam teren za terenem. Nasze oba narody, niezbyt liczne i stale narażone na najazdy, muszą nauczyć się oszczędzać życia swych członków i prowadzić walki o wolność sposobami mniej rujnującymi;** dziś wszakże, w godzinie żałoby i zwycięstwa, cały świat (szczególnie zaś Polacy, związani od lat przyjaźnią i serdecznymi wspomnieniami z czasów tułaczki lat 1939-40) chyli czoło przed węgierskimi powstańcami. Wobec rozmiarów i znaczenia tej walki, która tak jak rewolucja poznańska — weszła

Dokończenie na str. 3-ciej

Rewolucja węgierska

Gdy w środę, 24 października radio moskiewskie ogłosiło, że wszczęte na Węgrzech przez „organizacje reakcyjne" powstanie zostało stłumione i że „w Budapeszcie panuje spokój" — w bezczelny sposób kłamało. Potężny zryw narodu węgierskiego ku wolności, któremu początek dała, we wtorek, 23 października, młodzież akademicka, a do którego dołączyła się natychmiast cała ludność stolicy, z robotnikami na czele — nie tylko nie został zmiażdżony pod kołami sowieckich czołgów, lecz, wręcz przeciwnie — jasnym płomieniem rozgorzał w całym kraju, aż — po rozpaczliwych próbach komunistycznego rządu Imre Nagy ratowania sytuacji kolejnymi ustępstwami — odniósł zwycięstwo, dyktując mu swoje warunki zawieszenia broni.

Niestety, nie jest to zwycięstwo ostateczne. Bowiem Kreml nie łatwo wypuszcza zdobycze ze swych brutalnych łap.

Prześledźmy kolejne etapy pełnych tragicznej zgrozy zmagań, w których dziesiątki tysięcy gorących patriotów cenią życia zapłaciły za otwarcie drzwi prowadzących do wolności i niepodległości.

Zaczęło się, jak podawaliśmy, od olbrzymiej demonstracji pod pomnikiem gen. Józefa Bema. Gdy Nagy,któremu „stalinowiec" Geroe przekazał premierostwo, nie zdołał uspokoić trzystutysięcznego tłumu — wkroczyły wojska sowieckie. Dziś trudno jest jeszcze ustalić, czy były zawezwane przez Geroe, czy przez Nagy, czy też — co wydaje się najprawdopodobniejsze i co twierdzi mnóstwo świadków — wystąpiły na rozkaz Moskwy z czym [illegible] nak węgierski rząd komunistyczny się pogodził. Od środy począwszy państwo we radio zwracało się co parę godzin do powstańców z dramatycznymi apelami, grożąc każdemu, kto się do oznaczonej godziny nie podda — rozstrzelaniem bez sądu. Termin kapitulacji był jednak stale przedłużany. Dla tej prostej przyczyny, że sytuacja powstańców nie tylko nie stawała się „krytyczna", jak usiłował wmówić rząd, lecz, na odwrót, coraz lepsza: przyłączyli się do nich robotnicy szeregu większych miast przemysłowych, zaczęło się spontanicznie przyłączyć wojsko: żołnierze węgierscy bądź oddawali, z własnej inicjatywy, broń studentom i robotnikom, bądź się do nich całymi oddziałami przyłączali. Walczyła natomiast zapamiętale, dopuszczając się przy tym ohydnych mordów na kobietach, starcach i dzieciach, policja polityczna — węgierska bezpieka Co do oddziałów sowieckich, jest zastanawiające, że energiczne i niesły[illegible]nie brutalne działania ich obserwowano jedynie w ciągu pierwszych godzin po interwencji. Wtedy czołgi rosyjskie przemierzały ulice Budapesztu, strzelając na wszystkie strony do

dokończenie na str. 2-ej

Odwrót

Po raz pierwszy możemy śmiało powiedzieć, że Sowiety rozpoczęły odwrót. Dodajmy z dumą, że u źródła wyraźnie zarysowującej się radykalnej zmiany sytuacji światowej i początku końca panoszenia się zła — są wspaniałe, potężne w swym rozmachu, groźne dla tyranii komunistycznej i wszekiej reakcji rewolucje narodowe — polska i węgierska.

Znana i powszechnie z zapartym oddechem śledzona była walka Kościoła katolickiego z komunistycznym bezbożnictwem. Ofiary, których Kościół nie zawahał się złożyć dla dobra przyszłych pokoleń ludzkości — idą w tysiące i tysiące męczonych i pomordowanych księży i biskupów. Rewolucje narodowe dowiodły, że ofiary te nie poszły na marne.

Ale rewolucje narodowe wykazały jeszcze coś więcej. Pokazały światu, że reżymy satelickie nie zdołały pozyskać ani chłopa, ani robotnika. Że młodzież, o którą można było najwięcej mieć obaw, pozostała tym, czym była zawsze — elementem zapalnym, patriotycznym, gorąco przywiązanym do wolności, gwałtownie antysowieckim.

Nie koniec na tym. Rewolucje narodowe potwierdziły to, o czym znawcy przedmiotu od dawna usiłowali przekonać świat zachodni: że Moskwa nie może liczyć na tak zw. armie satelickie. Że odkomenderowanie Rokossowskich i innych, mniejszego kalibru, politruków, że obsadzenie wszystkich kluczowych stanowisk w wojsku przez oficerów rosyjskich — nie przekształciło armii "satelickich" w posłuszne narzędzie rosyjskiego imperializmu. Dzisiaj przekonaliśmy się, że żołnierz polski pozostał żołnierzem polskim, węgierski — węgierskim. Na naszych oczach w strzępy rozleciała się teoria Stalina, że armie "satelickie" są awangardą i "brygadą szturmową" zdobywczego komunizmu. Armie te — i to jest największą dla świata zachodnego niespodzianką — pozostały wierne swej misji historycznej, są nadal przedmurzem chrześcijaństwa. Wbrew Stalinom i Chruszczowym, wbrew Bierutom i Rokossowskim. Z faktem tym muszą się liczyć i Gomułka, i Nagy.

Przed tygodniem pisaliśmy na tym miejscu, że żadna siła nie powstrzyma ruchu rewolucyjnego. Że narody w rewolucji nie zadowolą się połowicznymi zdobyczami. Wypadki ostatnich dni całkowicie potwierdziły nasze przewidywania. Dziś odchodzą Rokossowscy, chyłkiem zmykają różne "popy" (pełniący obowiązki Polaków), a wracają z więzień niezłomni księża-kardynałowie — Wyszyński i Mindszenty. Na Węgrzech runął już system monopartii: jutro ten system musi runąć w Polsce. Naród węgierski czerpał swe natchnienie w rewolucji polskiej: krwawo okupione zwycięstwo ludu węgierskiego doda sił do walki narodowi polskiemu. I jesteśmy przekonani, że wkrótce ostatni sołdat sowiecki opuści nasze ziemie. Będzie musiał opuścić.

Zwycięski pochód rewolucji polskiej i węgierskiej odbił się głośnym echem w świecie zachodnim, pokazał Zachodowi, jak na dłoni, słabość kolosa sowieckiego. Śmiała decyzja Francji i W. Brytanii położenia kresu postępom sowieckim na Bliskim Wschodzie niewątpliwie została powzięta pod wpływem wiadomości nadchodzących z Polski i z Węgier. I odwrotnie, decyzja francusko-angielska dodała nowego bodźca ujarzmionym narodom Europy środkowej i wschodniej.

Po latach ponurych bezczynności i bezwładu, lęku przed czerwoną reakcją, tchórzostwa, cofania się i kapitulacji — świat zachodni wreszcie ruszył naprzód. I maszeruje we właściwym kierunku.

Stanisław PACZYŃSKI.

MASSACRE EN HONGRIE!

L'armée rouge veut écraser la liberté dans le sang

POUR UNE ACTION VIGOUREUSE

TOUS à WAGRAM, Vendredi 2 novembre à 21 h.

Prendront la parole :
J. BRUNE, Sénateur. **L. BARESTA**, Journaliste catholique. **M. POIMBOEUF**, ancien député. **G. SAUGE**, Prèsident du Comité pour la Défense des Persécutés. **J. DE FABREGUE**, Rédacteur en Chef de la France-Catholique.

HOMME LIBRE — DEBOUT !

COMITE POUR LA DEFENSE DES PERSECUTES, 3, rue de Monttessuy, PARIS-VIIe. — Envoyez vos dons: C.C.P. PARIS C 13.586-59.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojska francusko-angielskie obsadzają Kanał Sueski

W poniedziałek 29 października o godz. 21-ej, izraelskie jednostki pancerne przekroczyły granicę egipską i forsownym marszem podążyły, przez pustynię, w kierunku na Suez. Rozwinięte na szerokości 45 km., nie napotkały one, przez długi czas, żadnego oporu. Pierwsze starcie z oddziałami egipskimi nastąpiło dopiero we wtorek o godz. 6 rano, kiedy Izraelczycy byli już w połowie drogi.

Rząd izraelski tłumaczy swój krok koniecznością położenia kresu ustawicznemu gwałceniu przez państwa arabskie zawieszenia broni i koniecznością udaremnienia przygotowań do zniszczenia państwa izraelskiego — którego to zamiaru Arabowie bynajmniej nie ukrywają.

Rząd egipski, choć natychmiast nakazał pogotowie bojowe, przez długi czas jakby starał się ukryć, że nastąpił akt agresji. Tłumaczy się to niewątpliwie okolicznością, że umowy międzynarodowe przewidują, iż w takim wypadku Wielka Brytania ma prawo okupowania strefy kanału dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi. Tłumaczy to również, dlaczego pierwsze komunikaty egipskie donoszą o odrzuceniu sił izraelskich, podczas gdy według komunikatów izraelskich — ich oddziały przednie dotarły już do rejonu kanału.

Dokończenie na str. 2-giej

FP2156

W. J. G.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

SUMIENIE ZACHODU

Stało się, że tak jak sto osiem lat temu, wszystkie uczciwe serca polskie biją rytmem zgodnym z sercami milionów Węgrów. Dwa są narody, ale jedna jest sprawa. Wówczas, w 1848 r. na czele wojsk wyzwoleńczych Węgier stał polski generał Bem, a mimo ujarzmienia Polski przez trzy mocarstwa zaborcze, liczne polskie oddziały krwawiły się w walce z armią moskiewskiego cara Mikołaja I, wspierającego Austrię dla zdławienia węgierskiego powstania.

Jeśli czas na to pozwoli, a okoliczności będą tego wymagać, znajdą się może znowu polscy ochotnicy w antykomunistycznych węgierskich szeregach, a akcja polityczna na rzecz ich niepodległości ma zgóry całkowite nasze poparcie.

Po tygodniu walk, i mimo krwawej masakry dokonanej przez pancerne wojska sowieckie — sukces powstania zdaje się być znaczny. Komunistyczny rząd węgierski został pośpiesznie kilkakrotnie zrekonstruowany w kierunku coraz bardziej „liberalnym" i narodowym. Na czele rządu stanął Imre Nagy, komunista znany ze swojej zręczności i elastyczności w służbie partyjnych wskazań. Wobec niesłabnącego oporu powstańców wyrzeka się on obecnie pomocy wojsk sowieckich, do której sam się odwołał, obiecuje przystąpienie do układów mających za cel wycofanie wojsk sowieckich z Węgier, stopniowe zastąpienie komunistycznej policji politycznej przez milicję obywatelską. O przeprowadzeniu wolnych wyborów, których domagają się powstańcy, Nagy na razie milczy, zgadza się natomiast na odrzucenie flagi komunistycznej i przywrócenie tradycyjnego święta narodowego. Czy jest to już kres ustępstw z jego strony i czy to co już obiecał, zostanie zrealizowane — ujawni dopiero przyszłość.

Zresztą Nagy wypowiada się wyłącznie w imieniu własnym, a nie w imieniu ZSSR, a informacji oficjalnych — brytyjskich o wkroczeniu nowych sowieckich wojsk na Węgry trudno lekceważyć.

W obliczu tego wysoce dramatycznego powikłania zdarzeń reakcje kół oficjalnych Zachodu zasługują na uwagę. Przez szereg dni ograniczały się one do mniej lub bardziej zdawkowych wyrazów sympatii dla walczących o wolność i do zakulisowych narad pomiędzy czołowymi mocarstwami. Ujawniło się przy tym, że gdy w wypadku Suezu, mężowie stanu Zachodu protestowali wymownie i znaleźli bardzo mocne podstawy dla moralnego potępienia zarządzeń Nassera, to jawnie zastraszające ruchy wojsk i floty sowieckiej w Polsce oraz masakra w Budapeszcie — ani bezpośrednich protestów, ani moralnego potępienia ZSSR nie wywołały.

Jeszcze trudniejszym do zrozumienia było dla umysłów nieprzygotowanych doszukiwanie się przez miarodajne czynniki zachodnie „źródła prawa" w tzw. Pakcie Warszawskim. Każdy pakt międzynarodowy oznacza swobodne między sobą porozumienie stron niezależnych. „Pakt" warszawski, mający być odpowiednikiem Wspólnoty Obronnej Atlantyckiej, został pewnego pięknego dnia podyktowany przez Mołotowa, jego własnym pachołkom i przez tych pachołków został podpisany w imieniu narodów, które tylko dzięki sowieckiej przemocy reprezentowali. Ten stan rzeczy zdawał się jasny i dla wszystkich dostatecznie zrozumiały. A jednak dla usprawiedliwienia zgoła bezprawnych manewrów zastraszających w Polsce i krwawych represji na Węgrzech posłużono się tym właśnie „paktem", doszukując się w nim „podstawy prawnej" dla działań ZSSR.

Na próżno Rada Trzech i Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego apelowały o podjęcie akcji celem zapobieżenia użycia sił sowieckich przeciwko narodowi polskiemu i spowodowania wycofania garnizonów sowieckich z całego obszaru Polski.

Na próżno admirał Horty, wślad za Komitetem Narodowym zwrócił się z apelem okólnym, domagając się akcji skutecznej dla zapobieżenia dalszego mordowania przez czołgi sowieckie ludności Budapesztu. Mocarstwa zachodnie zdobyły się jedynie na wniesienie sprawy zachowania się wojsk sowieckich na Węgrzech na forum Narodów Zjednoczonych. Krok ten, pozbawiony wszelkiego praktycznego skutku, słabą jest pociechą dla trwających w nierównej walce. Wymownym jest zresztą, że po sześciogodzinnym wyczerpującej debacie Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych uchwały żadnej nie tylko nie powzięła, ale nawet nie zaprojektowała. Tysiące ofiar działań wojskowych sowieckich w Budapeszcie nie wytworzyły jeszcze sytuacji „dostatecznie wyjaśnionej" dla Rady. Sowiety mogą dalej strzelać. Zachód rezerwuje sobie dostarczanie bandaży i lekarstw dla rannych.

Gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy? Czy można przypuścić, że sumienie możnych tego świata już tak obrosło tłuszczem, że dla ginących za wolność nad Dunajem mają już tylko słowa współczucia i opatrunki? Czy można wierzyć, że przyprawia ich o paraliż obawa bomby wodorowej w rękach Chruszczowa? Czy może po prostu ci, którzy przyznali sobie prawo decydowania o doli narodów w Teheranie i Jałcie uwięzieni są obecnie w kręgu stworzonych przez siebie fikcji? Zgodnie z tą fikcją Polska, Węgry czy Rumunia, są to dzisiaj państwa niepodległe, zdolne do zawierania umów wiążących, także z uznającym ich niezależność Związkiem Sowieckim. Komunizm jest w tych państwach systemem dobrowolnie przez nie wprowadzonym, a marksizm prawdziwie narodową ideologią. Politykę zagraniczną mają oczywiście samodzielną, czego najlepszym dowodem jest fakt, że obsyłają licznymi delegacjami nawet Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. W zaczarowanym kręgu takiego obrazu, walki na całych Węgrzech są jakąś patologiczną anomalią. Sumienie oficjalnego Zachodu nie może być nimi zmącone, bo narażałoby to na szwank dalsze pogodne współżycie ze Związkiem Sowieckim. Wszak, w gruncie rzeczy, są to jego wewnętrzne czy kolonialne sprawy!

Na szczęście sytuacje międzynarodowe ulegają daleko idącym zmianom. Sto osiem lat temu Węgrzy walczyli z Austrią i Austria wezwała przeciw nim pomocy Rosji.

Dziś Austria, jest jedynym państwem, które zdobyło się na odwagę interweniowania bezpośrednio u Sowietów na rzecz wolności Węgier. Być może znajdą się naśladowcy!

W. J. G.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SŁOWA

dokończenie ze strony 1-ej

titoistycznych zadowolić narodu nie są w stanie. Narody (na razie polski i węgierski) żądają pełnej wolności. Dla obrony form titoistycznych Moskwa użyła na Węgrzech odwiecznego oręża wszystkich tyranii: wojska okupacyjnego. W Polsce zastosowano coś, w pewnym sensie, znacznie gorszego: szantaż w sprawie granic zachodnich. Lecz i te środki ani nie powstrzymały, ani nie powstrzymają „gniewu ludu".

Ażeby więc odpowiedzieć na pytanie, czy Polacy — emigranci dobrze informowali Zachód w sprawach krajowych, trzeba przejrzeć wszystko to, cośmy pisali i mówili w ciągu dziesięciu lat i zastanowić się, czy w tym wszystkim, cośmy pisali i mówili, sprawa konfliktu pomiędzy narodem i władzą była uwypuklona dostatecznie, czyśmy dostatecznie przestrzegali przed możliwością katastrofy, czyśmy wyraźnie stawiali sprawę, że wszelkie półśrodki, „półwolności" nie zaspokoją narodu i nie powstrzymają naród od rewolucji.

Trzeba stwierdzić, że większa część emigracji obowiązek ten spełniła. Spełnili go ci wszyscy, którzy sprawę wolności i niepodległości stawiali bez wszelkich paktów z sumieniem, nie komplikując sytuacji różnymi pseudo-historycznymi i pseudo-filozoficznymi rozważaniami, ci dla których Polska była, jest i pozostanie czymś żywym, a nie papierowym. Mam na myśli, oczywiście żołnierzy polskich. Spełnili również ci, którzy zachowali wyczucie tego, co dzieje się w **masach robotniczych i włościańskich** — dwóch podstawowych siłach polskiej i węgierskiej rewolucji, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że narzucony przemocą sowiecki „system socjalistyczny", bez względu na pozorną atrakcyjność niektórych jego elementów, jest do gruntu sprzeczny z interesami narodu, szkodliwy dla naturalnej drogi jego rozwoju oraz postępu gospodarczego i społecznego.

Ale obok tej części emigracji — była i inna. Myślę tu o tzw. „postępowcach" i „intelektualistach", którzy mając największe możliwości występowania wobec cudzoziemców i wpływania na opinię obcą — zeszli szybko na drogę oportunizmu. **Oportunizmu tym gorszego, że idącego w dwóch kierunkach: wobec polityki Zachodu i samego okupanta.** Oni to właśnie, ci intelektualiści „postępowi", z których większość czuła się obcą już w Polsce i była w pewnym stopniu jej „emigracją wewnętrzną", stworzyli wszystkie te koncepcyjki „pół-wolności", „nieodwracalnych i pozytywnych stron sowietyzacji" (nazywając ją rewolucją!?), oni to proponowali „dialogi" z aparatem sowieckim i jego agenturami, **w okresie, gdy o destalinizacji mowy jeszcze nie było,** oni to tworzyli mit „Tito" i „titoizmu", jako już nie tylko „właściwego i skutecznego sposobu zwalczania komunizmu," lecz i celu samego w sobie. Oni też nie dopuszczali do przedstawiania w sposób prawdziwy narastającego konfliktu po między narodem a władzą. Oni przemilczali najistotniejszy problem sowietyzacji — okupację. Oni zniekształcali obraz rzeczywistości gospodarczej i społecznej w Polsce, absorbując uwagę Zachodu bałamutnymi spekulacjami w rodzaju „umysłów zniewolonych". Oni zmuszali do koncentrowania uwagi na rzekomym cierpiętnictwie tych spośród inteligencji polskiej w kraju, którzy **najmniejszej roli w oporze społeczeństwa polskiego nie odegrali, a stali się taką samą zniewoloną agenturą w rękach aparatu sowieckiego, jak oni tutaj — w rękach kapitulantów zachodnich.**

Gdy przeglądamy dziś tomy i tomiska różnych spekulacyjnych wypocin tych notorycznych oportunistów, nie znajdziemy w nich najmniejszej zapowiedzi tej katastrofy gospodarczej, o której dziś **zmuszony** jest mówić Gomułka. Nie znajdziemy żadnej zapowiedzi tego zrywu rewolucyjnego, który wyprowadził proletariat polski na ulice Poznania i który nadal pozwala temu proletariatowi na czele całego społeczeństwa polskiego dyktować Moskwie, PZPR i Gomułce (powtarzam: i **Gomułce!**) warunki rozejmu. Nie znajdziemy żadnej analizy nastrojów chłopskich, sytuacji na wsi. Nie znajdziemy również prawdziwego obrazu walki narodu o Kościół. Znajdziemy natomiast wiele rozważań o „postępowości" uprzemysłowienia Polski (przez Minca!). Nie znajdziemy żadnej walki z „katolikami postępowymi", których dzisiejsi gomułkowcy zmuszeni są odsądzać od czci i wiary. Słowem, nie znajdziemy w nich Polski prawdziwej. Znajdziemy Polskę urojoną, z maksymalnym programem — titoizmem.

Gdy przegląda się ten cały ich „do robek" informacyjny, dla informowania przede wszystkim „cudzoziemców" przeznaczony, nie możemy, nie mamy prawa nie stwierdzić, jak **wielce szkodliwym był ten dwustronny oportunizm tej części emigracji.** Można go scharakteryzować jednym zdaniem: **od początku do końca służył on (i nadal jeszcze służy) sprawie sowietyzacji Polski i demobilizacji Zachodu.**

Dziś ci panowie, nadrabiając miną, zachowują się hałaśliwie „Zwyciężyliśmy — powiadają. — Zawsze mówiliśmy, że trzeba stawiać na Tito. Że tylko pół-wolność! Tylko polski komunizm narodowy!".

O tym, że titoizm w Polsce czy na Węgrzech jest znakomitą deską ratunku dla imperializmu sowieckiego, a dla narodu polskiego może być tylko etapem przejściowym po drodze do wolności — o tym nie chcą wiedzieć. O tym, że naród polski i węgierski prowadzą dziś rozpaczliwą walkę o przyszłość — nie myślą. Cóż ich obchodzi naród, którego nie znają, którego nie czują i bez którego mogą znakomicie się obyć w zacisznych cudzoziemskich antiszambrach. Ludzie nie tylko bez ojczyzny, lecz — wydaje się — że i bez zasad również.

Ryszard WRAGA

REWOLUCJA WĘGIERSKA

dokończenie ze strony 1-ej

każdego bez różnicy, zaś samoloty odrzutowe krążyły nad miastem, puszcza jąc w ruch wszystkie swe karabiny maszynowe. Później jednak się zmieniło: akcja wojsk sowieckich zmalała do minimum. Wyjaśnienie jest proste. Władze sowieckie — co zresztą zawsześmy twierdzili — nie mogą liczyć na wierność swych żołnierzy. Wypadki dezercji, a nawet przejścia z bronią na stronę węgierskich rewolucjonistów stały się tak niepokojąco liczne, że dowództwo sowieckie widocznie wolało zbytnio nie ryzykować.

W ten sposób, kiedy w rękach powstańców znalazło się również i wiele sowieckich czołgów, sytuacja Nagy'ego stawała się coraz gorsza. Nie pomogło usunięcie Geroe i przekazanie stanowiska pierwszego sekretarza kompartii Kadarowi, nie pomogło uformowanie nowego rządu z udziałem dwu nie-komunistów. Powstańcy, którzy opanowali całą zachodnią i południową część kraju i trzymali się mocno w całym szeregu dzielnic Budapesztu, będącego pastwą pożarów, na rozpaczliwe „ultimatum" Nagy'ego odpowiedzieli kategorycznym żądaniem przyjęcia ich warunków.

Moskwa wysłała w kierunku na Węgry kilka dywizji pancernych, stacjonowanych w krajach sąsiednich, a także oddziały z Ukrainy — węgierscy kolejarze ogłosili w odpowiedzi strajk i wtrzymali ruch transportów.

Na prowincji utworzyło się kilka „komitetów rewolucyjnych", złożonych z robotników fabrycznych, które objęły władzę w poszczególnych rejonach, przystępując natychmiast do usuwania emblematów z czerwoną gwiazdą i do wieszania przywódców komunistycznych.

Imre Nagy obiecywał nowe ustępstwa, a równocześnie rzucał nowe groźby. Lecz walki nie ustawały. O tym, jak były krwawe i zażarte, świadczy fakt, że według najostrożniejszych ocen liczba zabitych wynosi przeszło dziesięć tysięcy, a rannych — pięćdziesiąt tysięcy.

Wreszcie, w niedzielę 28 października, powstańcy postawili ultimatum: jeśli Nagy do godziny 8 wieczór nie przyjmie ich warunków, siedem dywizji, których straże przednie znajdują się trzydzieści km od stolicy, ruszy na Budapeszt!

Nagy warunki przyjął. Zapewnił, że wojska rosyjskie natychmiast opuszczą Budapeszt, i że rozpocznie on bez zwłocznie pertraktacje, mające doprowadzić do całkowitego opuszczenia Węgier przez oddziały sowieckie. Równocześnie, oficjalny organ kompartii uznał, że powstańcy bynajmniej nie byli „kontrrewolucjonistami i faszystami", lecz że walczyli o słuszną sprawę. Przywrócona została dawna flaga państwowa i dawna data święta narodowego. Nagy uznał oficjalnie, że "rewolucja zwyciężyła".

Obok warunku wstępnego — kategorycznego żądania, aby Moskale opuścili terytorium węgierskie, powstańcy postawili szereg innych. A więc: przeprowadzenia wolnych wyborów pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych, zapewnienie przez O. N. Z. spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego do czasu objęcia władzy przez rząd, wyłoniony z wyborów, umożliwienia działalności wszystkim stronnictwom politycznym, hołdującym zasadom demokratycznym, natychmiastowego wprowadzenia wolności prasy i wolności zebrań, umożliwienia działalności związkom robotniczym i organizacjom chłopskim, przywrócenia drobnego handlu i drobnego rzemiosła, natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych, zwrotu włościanom gospodarstw rolnych, naprawienia krzywd Kościoła, rozwiązania policji politycznej.

Wydawało się już, że Węgry stoją na progu wolności i że wprowadzenie prawdziwej demokracji jest już tylko kwestią dni, kiedy wszystko stanęło nagle pod znakiem zapytania. Wojska sowieckie, o których Nagy już zapewniał, że opuściły Budapeszt — tego nie uczyniły. Wręcz przeciwnie: Sowiety oznajmiły, że pułki rosyjskie wyjdą ze stolicy dopiero po złożeniu broni przez powstańców, zaś o całkowitym wycofaniu ich z Węgier może zadecydować jedynie cały zespół państw, związanych umową warszawską.

Powstańcy nie dali się złapać na haczyk. Gdyby pierwsi złożyli broń, o wyjściu Rosjan nie byłoby już oczywiście mowy. Odrzucili więc dziwaczną propozycję, oznajmiając, że w tych warunkach zawieszenie broni traci swą moc. Istotnie, we wtorek zarówno w Budapeszcie, jak i na prowincji rozgorzały znowu zajadłe walki oddziałów węgierskich z regularną armią sowiecką.

W tej sytuacji, Nagy poszedł na nowe ustępstwa: utworzył rząd koalicyjny, zgodził się na wznowienie działalności wszystkich stronnictw, które istniały w roku 1945, i spowodował wycofanie się wojsk sowieckich ze stolicy.

Równocześnie nadeszła wiadomość o uwolnieniu kardynała Mindszenty.

Tak więc, jeśli nie nastąpi nagłe odwrócenie sytucji, powstanie węgierskie pozwoli na poczynienie bardzo wielkiego kroku w kierunku odzyskania pełnej niezależności i wprowadzenia rzeczywistej demokracji.

W. J.

Dzień za dniem

ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA

Zażarte walki na ulicach Budapesztu.

Gomułka i Cyrankiewicz oświadczają, że Polska "nie da się zepchnąć z drogi socjalizmu" i że "obecność wojsk sowieckich jest zgodna z polską racją stanu".

W Meknes (Marok) — masakra Europejczyków.

Dokumenty, znalezione przy aresztowanych przywódcach algierskich, potwierdzają udział Egiptu w organizowaniu rebelii.

CZWARTEK, 25 PAŹDZIERNIKA

Wbrew urzędowym komunikatom o jego stłumieniu, powstanie węgierskie rozszerza się na prowincję.

W Warszawie, tłumy demonstrantów domagają się uwolnienia kardynała Wyszyńskiego i usunięcia Rokossowskiego.

Francja oskarża Egipt przed Radą Bezpieczeństwa.

PIĄTEK, 26 PAŹDZIERNIKA

Wojska węgierskie całymi pułkami przechodzą na stronę powstańców.

Gomułka odkłada wyjazd do Moskwy, podobno ze względu na podniecenie umysłów w Polsce. W różnych miejscowościach — manifestacje antyrosyjskie.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wydaje oświadczenie w związku z wypadkami w Kraju.

SOBOTA, 27 PAŹDZIERNIKA

Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone wnoszą sprawę Węgier do Rady Bezpieczeństwa.

Nagy formuje nowy rząd z udziałem nie-komunistów, lecz powstanie trwa dalej.

Rokossowskij bierze "urlop"; zastępuje go gen. Bordziłowski.

Wzrost nastrojów antyfrancuskich w Tunisie i Maroku.

NIEDZIELA, 28 PAŹDZIERNIKA

Uwolnienie i powrót do Warszawy kardynała Wyszyńskiego.

Nagy przyjmuje ultimatum powstańców. Wojska sowieckie mają opuścić Budapeszt.

Rada Bezpieczeństwa postanawia wnieść sprawę Węgier na porządek dzienny, 9 głosami przy jednym przeciw (Sowiety) i jednym wstrzymującym się (Jugosławia), lecz odracza dalsze obrady.

PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA

Wojska izraelskie przekraczają granicę egipską i maszerują w kierunku na Suez.

Sowiety odmawiają wycofania wojsk z Węgier; walki się wznawiają.

Kardynał Wyszyński błogosławi, z balkonu swej rezydencji, wielotysięczne tłumy wiernych.

Premier Mollet ogłasza plan załatwienia sprawy algierskiej w sposób, biorący pod uwagę interes wszystkich stron zainteresowanych.

WTOREK, 30 PAŹDZIERNIKA

Wielka Brytania i Francja uprzedzają, że jeśli oddziały egipskie i izraelskie nie wycofają się na odległość 16 klm od kanału, obe mocarstwa przystąpią do obsadzenia go wojskiem.

Stany Zjednoczone wnoszą sprawę konfliktu izraelo-egipskiego na forum Rady Bezpieczeństwa.

Nagy jeszcze raz przeprowadza rekonstrukcję rządu.

KANAŁ SUESKI

Dokończenie ze str. 1-ej

Nowa sytuacja, jaka zaistniała wobec inicjatywy izraelskiej, której skutki trudne są w tej chwili do przewidzenia, wywołała natychmiastową reakcję. Stany Zjednoczone zaalarmowały Radę Bezpieczeństwa. Natomiast Wielka Brytania i Francja, po błyskawicznej wizycie premiera Mollet w Londynie, we wtorek wieczorem oznajmiły, że jeśli do dn. 31. b. m. godz. 5 rano obie strony nie wycofają swych oddziałów na odległość 16 km. od kanału — Wielka Brytania i Francja obsadzą go wojskiem.

Decyzje rządów zatwierdziły parlamenty obu krajów w nocy z wtorku na środę. Izrael przyjął ultimatum francusko-angielskie, ale Egipt pe odrzucił. Toteż Anglia i Francja przystąpiły natychmiast do wykonywania zapowiedzianej akcji.

W chwili oddawania niniejszego numeru do druku, operacje wojskowe angielsko-francuskie — morskie, lotnicze i lądowe — rozwijają się z błyskawiczną szybkością.

OŚWIADCZENIE EGZEKUTYWY ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Dokończenie ze str. 1-ej.

rodu i że własnością całego narodu pozostanie wszystko, co jego kosztem i jego wysiłkiem zostało wzniesione w okresie powojennym. W rolnictwie nie powrócimy już nigdy do gospodarki ziemiańskiej, ale też runą od razu znienawidzone formy gospodarki kołchozowej i sowchozowej, ustępując miejsca jednorodzinnym gospodarstwom chłopskim. Jeśli zaś chodzi o ustrój polityczny, natychmiast po oswobodzeniu Kraju spod rządów Moskwy i spod komunistycznej dyktatury naród polski będzie miał możność wybrania sobie Sejmu w drodze wyborów, opartych na powszechnym, bezpośrednim, tajnym i równym prawie głosowania przy proporcjonalnym podziale mandatów. Wolny Sejm w wolnej stolicy wolnego kraju określi przyszłe formy ustrojowe demokratycznej Polski i nada Krajowi nową demokratyczną konstytucję".

Przypominamy te nasze słowa, by stwierdzić, że pozostaliśmy na obczyźnie nie po to, by walczyć o przywrócenie dawnych nierówności i przywilejów, lecz by walczyć o wolność dla Polski i wolność w Polsce.

W miarę naszych sił i możliwości będziemy czynili starania, by wielkie demokracje Zachodu przyszły społeczeństwu polskiemu z pomocą. Wszakże naród polski nierozerwalnie związany jest z kulturą Zachodu. Wszakże naród polski w latach 2-giej wojny światowej poniósł ogromne ofiary dla wspólnej z Zachodem sprawy walki o wolność. Domagamy się dziś od mocarstw zachodnich, by zadeklarowały, iż na przyszłej konferencji pokojowej poprą granicę Odry i Nysy jako ostateczną i niezmienną granicę polsko-niemiecką. Deklaracja taka byłaby dla społeczeństwa polskiego nieocenioną pomocą w jego dążeniach do uniezależnienia Polski od Moskwy.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wzywa emigrację polską w całym świecie zachodnim do przeprowadzenia w najbliższych dniach masowych wystąpień publicznych pod hasłem solidarności emigracji ze społeczeństwem w Kraju w jego dążeniu do niepodległości i demokratyzacji, w jego walce z dyktaturą komunistyczną. Takimi masowymi wystąpieniami okażemy pomoc Krajowi, ujawniając wobec całego świata istotną treść polskich dążeń wolnościowych.

„SYRENA"
pismo kombatanta —
pismo każdego WOLNEGO POLAKA!

B.D.I.C

WYZWOLENIE PRZEZ OCZEKIWANIE?

☛ Dokończenie ze str. 1-ej

prowadził do zdemoralizowania ludzi i załamania się gospodarki. Kryzys nie jest krótkofalowy, jak przesilenia ideologiczne w sowieckiej kompartii. Jest kryzysem, który narastał powoli, od dawna. Kompletna demoralizacja gospodarcza chłopa, robotnika czy urzędnika sowieckiego postępowała kilkadziesiąt lat. Potwornie niska wydajność pracy kołchoźnika i robotnika sowieckiego zwęża ogólną bazę rozwoju gospodarczego i czyni tym trudniejszym wydobycie tej masy sił wytwórczych, która jest niezbędna dla utrzymania zbrojeń na wysokim poziomie. To, co w przemyśle sowieckim jest nowoczesne (i groźne) — to oaza na oceanie nędzy. Wobec jednoczesnego "skoku" gospodarczego na zachodzie (technika atomowa, automatyzacja), stwarza to jaskrawą dysproporcję sił, z której sfery kierownicze zdają sobie sprawę.

Równocześnie pogłębiające się kontakty z Zachodem rozszerzają grono osób, zdających sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji. Zwrot dokonany w partii sowieckiej na 20-tym kongresie był absolutną koniecznością, ale równocześnie — to jest wielki paradoks rosyjski — okazał się ryzykiem zbyt wielkim. Próba powrotu do czasów stalinowskich skończyłaby się dziś w Sowietach kataklizmem.

Obecne zmiany są niewystarczające. Nie skończy się na nich. Co więcej, dla Sowietów nie jest możliwe opanowanie obecnego przesilenia bez równoczesnej rezygnacji z prymatu światowego. Tłumaczy się to w bardzo prosty sposób: rozwiązanie kołchozów i zmiana systemu administrowania przemysłem mogą zmienić człowieka w Sowietach, ale to wymaga wielu lat, podczas gdy np. w Polsce szkody, jakie poczynił komunizm, są możliwe do odrobienia w stosunkowo krótkim czasie. Okres przestawiania się Sowietów musi być połączony z zahamowaniem inicjatywy na zewnątrz, a nawet z odwrotem.

Nie wydaje mi się, by można było analizować wypadki w Sowietach bez zrozumienia ich tła społecznego, które było całkowicie odmienne przed drugą wojną światową. Najgenialniejszy aparat dyplomatyczny, partyjny czy państwowy nie zrobi cudów, gdy brak mu podstawy społeczno-gospodarczej. Z tego powodu nie podzielam wiary we wszechmoc komunistów.

Nie podzielam jej także ze względu na ogólny rozwój sytuacji w świecie. Trudno, przyszedł okres wyzwalania narodów i obejmuje on także blok komunistyczny. Nie można bezkarnie głosić haseł narodowo-wyzwoleńczych na zewnątrz, a stosować wyzysk kolonialny i ucisk narodów wewnątrz bloku komunistycznego.

I jeszcze jedno: nie można stosować ekspansji terytorialnej, gdy ma się do czynienia z biologicznym odwrotem własnego narodu. A tak się właśnie kształtują stosunki w sowieckim imperium! Dodajmy, że **pod tym względem istnieje zasadnicza różnica między Sowietami dziś a przed pierwszą wojną światową.**

Po raz pierwszy od 11 lat możemy patrzeć w przyszłość z dużą dozą optymizmu. Przekreśliliśmy nadzieje złudne, ale za to opieramy nowe, realne nadzieje, o fakty, a nie o pobożne życzenia. Czarne lata beznadziejnego wyczekiwania na wyzwolenie przez innych skończyły się.

Jeszcze raz zaryzykuję przepowiednię: jeżeli nie za pięć, to za dziesięć lat powstanie problem reorganizacji ziem, leżących blisko i daleko na wschód od Polski. Rozwiązanie tego problemu wymagać będzie od nas wielkiego wysiłku — przede wszystkim myśli. Nie leży w naszym interesie wytworzenie na wschód od naszych granic jakiegoś potwornego chaosu, jakiejś hekatomby ofiar, jakichś rzezi wzajemnych różnych narodów. Pamiętajmy, bo o faktach nie należy zapominać w zapale mocarstwowego planowania, że perspektywa katastrofy może spowodować wybuch szaleństw, czyli zrzucenie bomby atomowej na ten świat, który, bądź co bądź, mimo wszelkich braków — jest naszym mieszkaniem...

Najważniejsza rzecz, o którą nam chodzi na wschód od naszych granic — to triumf zasady zgodnego współżycia narodów, wielkich i małych. Do osiągnięcia tego celu zbliżamy się. Chodzi tu także o obalenie perfidnej stalinowskiej doktryny o narodowościach, zalecającej zniszczenie autonomii kulturalnej mniejszości narodowych. **Autonomia t· powinna stanowić dogmat polityki polskiej w zastosowaniu do wszelkich obszarów narodowo mieszanych.** Używam świadomie słowa **dogmat,** gdyż chodzi tu o zalecenie wynikające z samych założeń etyki chrześcijańskiej. Doktryna stalinowska w sprawie narodowej była przyjęta przez Lenina, jego korektywy dotyczyły raczej tylko szczegółów...

To są już dalsze sprawy. Na razie chodzi mi o podkreślenie, że nie można w zapale polemicznym lekceważyć przemian wewnętrznych w krajach bloku komunistycznego. To święta prawda, że 20-ty kongres był próbą wyciągnięcia maksimum korzyści zewnętrznych z tego, co na wewnątrz było koniecznością. To prawda, że przywódcy Kremla ani na chwilę nie zrezygnowali z dążenia do narzucenia światu komunizmu. Prawda wreszcie, że pod wielu względami komunizm, bardziej elastyczny, nie związany z otwartym ujarzmieniem narodów Europy środkowej — może być niebezpieczniejszy od komunizmu zwanego "stalinowskim". Prawda też, że Stalin, gdyby żył, dokonałby podobnej zmiany kursu, tylko nie pod hasłem "walki z kultem jednostki", zresztą sam już zainicjował zwrot na 19-tym zjeździe. **Ale jest także prawdą, że Sowiety i kraje ujarzmione przechodzą poważny kryzys. Jest prawdą, że bankructwo ideologiczne komunizmu jest kompletne.**

Tylko nie należy znowuż wyciągać stąd fałszywych wniosków. Rozpaczliwa próba stanięcia w ćwierć drogi między wolnością a niewolą, między naszymi interesami narodowymi, a interesami Sowietów — nie może być dla nas źródłem entuzjazmu, nie może się spotkać z naszą aprobatą, nie może za sobą pociągnąć osłabienia naszej aktywności, lecz powinna nas skłonić do akcji bardziej skutecznej niż dotychczas, do śmiałego ujęcia w nasze własne ręce odpowiedzialności za politykę polską w świecie.

Czas skończyć z polityką wyzwolenia przez oczekiwanie z założonymi rękami. Czas odzyskać oparcie o masy wolnych Polaków.

Wojciech ZALESKI.

Listy do Redakcji

SPROSTOWANIE

Do Redakcji "Syreny",

Na podstawie ustawy prasowej z dnia 29 lipca 1881, art. 12 i 13 proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

W związku z artykułem ogłoszonym w "Syrenie" nr 43 z dnia 27 października 1956, na stronie 3-ciej i 4-tej, pod tytułem "Draństwo i banda łobuzów", oświadczam, jako odpowiedzialny, że nie słyszałem zdania przypisywanego panu F. Czarneckiemu. Jeśli to powiedział, to miał na myśli oskarżonych z pierwszego procesu, przez których pluTonowy Izdebny został zamordowany w bardzo nieludzkich warunkach, co zresztą zostało ustalone przez przewód sądowy.

Natomiast podkreślić należy, że nasza obecność miała na celu niesienie pomocy oskarżonym w Poznaniu. Prosiliśmy o amnestię dla nich na wszelkich szczeblach, które mogły mieć wpływ łagodzący na przebieg procesu.

Co do innych spostrzeżeń, to znajdą Panowie odpowiedź w tygodniku francuskim "La vie judiciaire".

Z poważaniem

T. JAGOSZEWSKI, avocat à la Cour, 23, Quai de la Tournelle, Paris.

OD REDAKCJI To nie do "**Syreny**" należało skierować powyższe "sprostowanie", ale do prasy reżymowej, a w szczególności do warszawskiej "**Trybuny Ludu**". Bo to nie "**Syrena**", ale "**Trybuna Ludu**" "przypisuje" panu F. Czarneckiemu zdanie, wypowiedziane pod adresem oskarżonych w Poznaniu: "Draństwo i banda łobuzów". Ta sama "Trybuna Ludu" precyzuje, że chodziło w tym wypadku o proces przeciwko Kulasowi i innym. Dodajmy, że nawet reżym zarządził rewizję tego procesu. Dodajmy wreszcie, że ów "plutonowy Izdebny", o którym wspomina p. Jagoszewski, należał do oddziałów bezpieki, a nie wojska.

***

O GALERIĘ BOHATERÓW NARODOWYCH

Kilka uwag na marginesie artykułu p. Ryszarda Wragi "Niepodległość i wolność — celem i programem najwyższym" ("Syrena" nr 43).

Na ogół podzielam wywody p. R. Wragi co do Gomułki, uważając, że to tylko zmiana warty — kłótnia w rodzinie.

Natomiast nie zgadzam się i protestuję przeciwko 3 ustępowi, zaczynającemu się od słów "Galeria naszych 'bohaterów narodowych'" i t.d.

Podkreślam z naciskiem, że śp. Eligiusz Niewiadomski dopuścił się zabójstwa śp. prezyd. Narutowicza z pobudek ideowych — przed sądem nie bronił się, ale żądał dla siebie kary śmierci, co i zostało wykonane. Pamiętam dobrze te czasy i mam przed sobą książkę "Proces Niewiadomskiego". Jak go zestawiać na równi z Muraszką to chyba zdolny i p. Wraga, i sanacja! Nie sądzę, by w obecnej ciężkiej dla Polski chwili było wskazanym rozwałkowywanie tej sprawy i wracanie do tamtych ponurych, bardzo ponurych czasów, a tym samym dostarczać materiału dla reżymu.

Drugie nazwiska — "generałowie" Rola Żymierski i Zagórski. Piszę o gen. Zagórskim, który był generałem, bez cudzysłowu (sic, p. Wraga!). Pozwolę sobie postawić p. Wradze pytanie, a mianowicie: w jakich okolicznościach zginął śp. Zagórski — przez kogo skazany i za jakie przestępstwa? Na sposób Gestapo, czy NKWD? Może p. Wraga był blisko tej sprawy i może zechciałby usunąć rąbek tajemnicy, który świadczy niechlubnie nie o gen. Zagórskim, ale o tych, którzy go zamordowali. Coś o tym wiem.

Piszący niniejsze słowa nie zalicza się do galerii "bohaterów narodowych", chociaż na niego policja — wyraźnie policja sanacyjna (tak, p. Wraga!) dokonała zamachu na życie w roku 1933 w Brzozowie, woj. lwowskim i to z jakiego polecenia! Mam materiały z kilkunastu procesów i tę broszurę "O mord w Brzozowie", kompromitujący przedwojenny system dyktatorsko-sanacyjny, kiedy Naród Polski łżono nazywając "narodem idiotów". Jednakowoż, w imię wyższej konieczności nie zamierzam w tej chwili tych materiałów ogłaszać, chyba tego życzy sobie p. Ryszard Wraga — to jestem do dyspozycji.

Niechaj p. Wraga nie wywołuje wilka z lasu!

W-ny Panie Redaktorze — proszę przyjąć wyrazy szacunku.

Władysław OWOC.

Paryż, 29. 10. 56.

***

Szanowny Panie Redaktorze,

Przekazany mi do wiadomości list p. Władysława Owoca przeczytałem z satysfakcją, jako potwierdzający całkowicie moją tezę, że każdy z nas, niestety, kieruje się własnymi względami w tworzeniu galerii nie tyle narodowych, co własnych bohaterów. Nie dziwmy się więc, że i Gomułce tu i ówdzie wybudują kapliczkę.

Uścisk dłoni.

Ryszard WRAGA.

Paryż, 30. 10. 56.

Reakcja związków kombatanckich

Zarząd Główny SPK w Londynie wysłał do Sekretarza Generalnego O. N. Z. Hammarskjolda, do Prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, do premiera Guy Mollet, do premiera Anthony Edena i do premiera Indii Nehru depeszę treści następującej:

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, grupujące dziesiątki tysięcy b. żołnierzy-uchodźców, zorganizowanych w 22 krajach wolnego świata:

1) Potępia zbrodniczą interwencję wojsk sowieckich na Węgrzech, które walczą o prawo do wolności.

2) Protestuje uroczyście przeciw obecności garnizonów sowieckich w Polsce i innych krajach Europy środkowo-wschodniej. Wypadki w Polsce i na Węgrzech wykazały dobitnie, że celem tych wojsk jest trzymanie siłą jarzma sowieckiego.

3) Apeluje do sumienia wolnego świata, by otrząsnęło się z nieludzkiej obojętności w obliczu ogromnej tragedii narodów Europy środkowo-wschodniej.

Za Zarząd Główny SPK:

Stefan SOBONIEWSKI, Prezes.

Stanisław LEWICKI, Sekretarz Generalny.

***

W związku z wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech oraz nie zdecydowanym stanowiskiem trzech mocarstw zachodnich, Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji wystosowała do prezydenta Stanów Zjednoczonych Dwight D. Eisenhowera, premiera brytyjskiego sir Anthony Eden'a i premiera francuskiego p. Guy Mollet list następującej treści:

Monsieur le Président,

En nous solidarisant entièrement avec le peuple polonais et le peuple hongrois, qui luttent sans relâche pour leur liberté, nous attirons votre attention, Monsieur le Président, sur le fait qu'en limitant son action à des sincères mais vaines expressions de sympathie, l'Occident perdrait le crédit moral dont il jouit encore chez les peuples subjugués par le communisme moscovite. Seul un soutien effectif des revendications des peuples qui aspirent à l'indépendance et à l'instauration d'une démocratie véritable peut réellement servir la cause de l'idéal cher au monde libre et pour lequel les nations opprimées versent leur sang.

Nous vous prions, Monsieur le Président, d'agréer l'assurance de notre très haute considération et de notre profond respect.

Pour la Fédération des Associations d'anciens combattants, résistants et mutilés de guerre polonais en France —

Franciszek KEDZIA, Président.

Dr. Stanislaw PACZYNSKI, Sécrétaire général.

***

W związku z wydarzeniami na Węgrzech Zarząd S. P. K. we Francji wysłał do Związku b. Kombatantów Węgierskich we Francji następujący list:

Chers Amis et Frères Hongrois,

Dans les heures tragiques et glorieuses, que vit le courageux et fier, comme toujours, Peuple Hongrois, — nous voulons vous assurer de la solidarité des anciens combattants polonais en France avec la lutte de la Hongrie pour la liberté et l'indépendance nationale.

Notre amitié séculaire, forgée jadis par Kossuth, Bem et Dembinski — dure toujours. Les Polonais libres admirent et respectent les Hongrois, qui se battent pour leur liberté et la liberté du monde entier contre les Soviets oppresseurs et contre le communisme totalitaire.

Vive la Hongrie et la Pologne libres! Vive l'amitié polono-hongroise!

Veuillez agréer, Chers Amis et Frères, l'expression de nos vœux pour la victoire des Héros insurgés à Budapest, Miskolc et Györ.

Pour le Comité Directeur:

M. CZARNECKI, Président.

Stanislaw DOMANSKI, Secrétaire Général.

JÓZEF JASTRZĘBSKI — *NOWINKI LONDYŃSKIE*

Święto Chrystusa Króla

Hołd narodowi węgierskiemu

Co roku w ostatnią niedzielę października świat katolicki obchodzi i czci święto Chrystusa Króla.

W Londynie tegoroczny obchód święta Chrystusa Króla odbył się w dniu wczorajszym, 28 bm. Zorganizował go Instytut Polski Akcji Katolickiej, która w roku bieżącym obchodzi swe dziesięciolecie.

Przed południem we wszystkich parafiach polskich Londynu odbyły się nabożeństwa. W kościele polskim przy Devonia Road nabożeństwo odprawił proboszcz tego kościoła, ks. kan. Narcyz Turulski, w Lewisham — ks. kan. Adam Wróbel, na Ealingu — ks. Tadeusz Urbański, na Clapham Common — ks. kan. mgr Stanisław Cynar, na Wilsden — ks. Stanisław Skudrzyk, T. J., w Croydon — ks. Walerian Gajewski. Dla centrum Londynu nabożeństwo odbyło się o godz. 13 w Brompton Oratory. Odprawił je ks. inf. Bronisław Michalski, podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Władysław Staniszewski.

Na zakończenie święta odbyła się w dużej sali przy katolickiej katedrze westminsterskiej — akademia. Rozpoczęto ją recitalem muzyki religijnej z płyt w nagraniu systemem „High Fidelity". W czasie tego recitalu odezwały się dźwięki dzwonów katedry w Lourdes. Dźwięki te nagrano podczas pobytu w Lourdes jednej z tegorocznych pielgrzymek polskich.

Z kolei wygłosił słowo wstępne prezes Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej — p. Jan Baliński, który w silnych, sugestywnych słowach — łącząc uczucia religijne z narodowymi — mówił o walce narodu polskiego i węgierskiego za Boga i wolność. Powiedział on między innymi: „Niech mi tu będzie wolno oddać szczególny hołd **bratniemu narodowi** węgierskiemu. Całym sercem Polacy, gdziekolwiek są, ze wzruszeniem śledzą przebieg bohaterkiej walki Węgier o wolność. Całym sercem powierzają los kraju św. Stefana i św. Elżbiety — Bożej Opiece. Wczoraj wieczorem Ojciec święty wezwał biskupów całego świata o zarządzenie modłów za Polskę i **Węgry.** Ofiary naszych narodów, ofiary Poznania i Budapesztu nie pójdą na marne. **Nigdy** nie idzie na marne krew przelana za wiarę i ojczyznę. Ten, Którego królewskie święto dzisiaj czcimy i obchodzimy, przez mękę krzyża pokonał ciemności. Przez krzyż Chrystus Król prowadzi ludy i narody do wolności i do zmartwychwstania!".

Gdy p. Baliński zaczął mówić o hołdzie dla narodu węgierskiego, cała sala powstała z **miejsc.**

Po słowie wstępnym referat pt. „Nasze zadania w chwili obecnej" wygłosił redaktor **Czaharski.**

W II części akademii wystąpiły z koncertem pieśni religijnych dwa chóry: Chór Polski im. Fr. Chopina — pod dyr. **Zbigniewa Gedla** i Chór im. Arcybpa Cieplaka — pod dyr. **Haliny Kamińskiej,** śpiewaczki operowej. Śpiewało razem 60 osób. Solistami byli: Jadwiga Hryniewicz i Władysław Huczek. Przy fortepianie — Juliusz Lepiankiewicz.

Koncert wypadł nadzwyczaj udatnie, jak i cała akademia. Sala westminsterska była wypełniona. Wśród publiczności znajdował się sędziwy gen. Józef Haller.

Józef JASTRZĘBSKI

CIEKAWOSTKI

W Japonii istnieje w górach wieś Narada, licząca obecnie 217 mieszkańców, która od 1200 lat żyje własnym życiem, nie utrzymując żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym. Używa się tam mowy, której nawet dlal uczonych lingwistów z Tokio jest trudna dozrozumienia. Panują tam obyczaje patriarchalne sprzed wielu wieków: o wszelkich małżeństwach decydują wyłącznie rodzice; zresztą miłość jeko taka jest nieuznawana: zakochanych natychmiast rozłącza się na zawsze.

Podczas gdy głównym pożywieniem reszty Japończykw jest ryż — mieszkańcy Narada produktu tego w ogóle nie znają, uprawiają natomiast zboże.

Trzeźwy głos

Boris Souvarine, znakomity znawca spraw sowieckich, ogłosił w "Le journal du parlement" — jednym z najpoważniejszych dzienników francuskich — doskonały artykuł, poświęcony ostatnim wydarzeniom w Polsce (nr 384 z 24 października).

Oto parę ustępów z tego artykułu:

"Wypadki, które miały miejsce w Polsce dowodzą raz jeszcze, że przeciwny naturze reżym, narzucony krajom satelickim przez Stalina i jego współwinowajców — może się utrzymać jedynie przez stosowanie terroru. Wystarczy by ucisk choćby trochę osłabł — a wszystko staje pod znakiem zapytania.

"Dziesięć lat terrorystycznego absolutyzmu, uzasadnianego kłamliwymi teoriami, nie zdołało załamać polskiego poczucia narodowego.

"Czym jest owa "demokracja ludowa", którą stawia się w przykład, charakteryzuje dostatecznie fakt, że stalinowiec Gomułka może tam uchodzić za "liberała".

"Gomułka jest stalinowcem; stalinowcem, zmaltretowanym przez Stalina, tak jak i wielu innych, lecz nie mniej — stalinowcem. I polska "demokracja ludowa" pozostanie jutro tym, czy była wczoraj — państwem biurokratycznym i policyjnym, albo też — przestanie istnieć.

"Nie wolno się spodziewać, by moskiewskie "kierownictwo kolektywne" pogodziło się z opłakanym wynikiem swej wycieczki do Warszawy. W ruch pójdą intrygi, przekupstwa, podstępy... Niepodległość i demokracja nie są do pomyślenia w bezpośrednim sąsiedztwie państwa totalistycznego, aspirującego do zapanowania nad światem. A w dodatku wodzowie polskiego komunizmu czyż nie głoszą, że są "marksistami-leninistami", podobnie jak Stalin i jego następcy — i to w tym samym momencie, kiedy ubiegają się w Waszyngtonie o udzielenie im "pomocy" w wysokości 50 milionów dolarów — na prowadzenie walki z kapitalizmem?

BRACIA WĘGRZY

☛ Dokończenie ze str. 1-ej

już do wielkiej historii świata, możemy tylko powtórzyć słowa pięknego hymnu węgierskiego "**Boże chroń Węgry!**"

Naród polski miał w ostatnich tygodniach tę wielką szansę, iż zdołał uniknąć krwawych starć i walk; tym większa ciąży na wolnych Polakach od powiedzialność okazania całej swej solidarności braciom-Węgrom, **stworzenie jednolitego frontu politycznego przeciw imperializmowi sowieckiemu i nie woli komunistycznej. Wolność w Europie środkowej jest niepodzielna:** od września 1939, od chwili zgniecenia przemocą hitlerowsko-rosyjską Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie narody całego obszaru od Bałtyku do basenu Morza Śródziemnego utraciły prędzej lub później niepodległość i stały się terenem **wyzysku kolonialnego polityczne go i gospodarczego ze strony Sowietów, jakiego nie widziano w Europie od wieków.** Dziś własnym wysiłkiem, bez żadnej pomocy ze strony mocarstw demokratycznych, które jak na urągowisko pilnie strzegą ducha Jałty i nie narażania się Rosji — narody te z podziwą godną odwagą kruszą kajdany komunistyczne. A ten świat wolny, który tyle deklamuje i znajduje tyle współczucia oraz pomocy dla ludów kolorowych Azji i Afryki — **dziwnie obojętnym wzrokiem patrzy na cierpienia zadawane starym cywilizowanym narodom rasy białej w Europie.** Budapeszt, jedna ze stolic europejskich kultury i jedno z najpiękniejszych miast na świecie — pada w gruzy, **na placu przed parlamentem gdzie zasiadał sejm starszy od parlamentów Francji, Włoch, Niemiec czy Stanów Zjednoczonych,** równy wiekiem parlamentom Anglii i Polski, czołgi sowieckie strzelają do bezbronnej ludności i Rosjanie wieszają schwytanych powstańców na latarniach, **w Magyarovad,** prześlicznym mieście prowincjonalnym, gdzie ludność tak była niegdyś przychylna dla polskich żołnierzy-tułaczy, komunistyczne wojska urządzają **prawdziwą masakrę mężczyzn, kobiet i dzieci —** a świat zachodni "konsultuje", neutralizuje z Ligi Obrony Praw Człowieka, panowie Tito i Nehru nikczemnie milczą, a komunistyczna "L'Humanité" kłamie i urąga powstańcom...

Tym głośniej musi brzmieć głos Polaków: domagamy się całkowitej wolności i niepodległości nie tylko dla siecie samych, lecz także dla wszystkich narodów położonych między Niemcami a Rosją, dzisiaj zaś przede wszystkim dla braci Węgrów, złączonych z nami najpiękniejszymi okresami naszych wspólnych dziejów: **Chrobrego i św. Władysława, Ludwika Wielkiego i Jadwigi, Władysława Warneńczyka, Władysława Jagiellończyka i Macieja Korwina, Stefana Batorego i Jana Sobieskiego.** Witamy te wysiłki obu narodów, które już **otworzyły wrota więzienia dla Prymasa Polski i Prymasa Węgier,** a wojska sowieckie usunęły z dużych części Węgier. **Solidarność narodów Europy środkowej wskazuje drogę, która Europie naprawdę wolnej da przyszłość pełną blasków.**

Witołd NOWOSAD.

Zjazd Związku Oficerów Polskich

Związek Oficerów Rezerwy R. P., założony po pierwszej wojnie światowej, przejawiał żywą działalność wśród emigracji polskiej we Francji.

Wchodził on w skład Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny i służył radą i pomocą w pracy społecznej sfederowanym organizacjom kombatanckim.

Ostatni, przedwojenny zarząd Związku, pod sprężystym kierownictwem prezesa kpt. **Jastrzębskiego** i sekretarza ppor. **Gronczewskiego,** wytrwał na posterunku aż do roku 1940.

W czasie okupacji Francji (1940-44), członkowie Związku walczyli z hitlerowskim najeźdźcą w szeregach Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość (POWN) lub pod sztandarem Polskich Sił Zbrojnych poza granicami Kraju.

Po drugiej wojnie światowej Związek Oficerów Rezerwy wznowił swoją działalność na terenie Francji i, pod wpływem dynamicznego swojego sekretarza śp. ppor. **Stefana Moszczyńskiego,** brał coraz czynniejszy udział w pracy na rzecz Sprawy Polskiej na terenie międzynarodowym.

Przedwczesna i niespodziewana śmierć tego zasłużonego bojownika, dziennikarza i działacza społecznego spowodowała zahamowanie działalności Związku. Toteż dobrze się stało, że Związek Oficerów Rezerwy wyszedł z trzyletniego letargu i — na swoim Zjeździe, który się odbył w Lille, w niedzielę, dnia 21 października br. — postanowił **rozwinąć na nowo swoją działalność w ramach obozu niepodległościowego na uchodźstwie.**

W Zjeździe, któremu przewodniczył p. **Fr. Kędzia,** prezes Federacji P.O.O. — wzięli udział oficerowie z Paryża, Lens i Lille.

Obradowano w atmosferze spokojnej i koleżeńskiej. W dyskusji wzięli udział panowie: płk. **Kosior,** mjr. **Jełowicki,** mjr. **Zubek,** kpt. **Moos,** kpt. **Roskosz,** kpt. **Tuszewski,** por. **Paczyński,** ppor. **Gordowski,** ppor. **Pełka,** ppor. **Zalewski** i pchr. **Gorzkowski.**

Zjazd powołał nowe władze Związku w składzie następującym:

Zarząd: Prezes — mjr. **Zubek;** wiceprezesi — płk. **Kosior** i kpt. **Tuszewski;** sekretarz — ppor. **Pełka;** zastępca — pchr. **Gorzkowski;** skarbnik — por. **Kowalewski;** zastępca — por. **Cichy.**

Komisja Rewizyjna: kpt. **Cybulski,** kpt. **Moos,** ppor. **Gordowski.**

Sąd Koleżeński: mjr. **Jełowicki,** kpt. **Roskosz,** por. **Paczyński.**

Zjazd przyjął do wiadomości ogólny plan pracy na przyszłość, przedstawiony przez nowy Zarząd Związku i powziął — między innymi — następujące uchwały:

1. Siedzibą Związku będzie Dom Kombatanta w Lille, 107, rue Royale.
2. Związek będzie korzystać z organu prasowego Wolnych Polaków "Syrena".
3. Członkami Związku mogą być oficerowie, aspiranci i podchorążowie.
4. Rozszerzyć działalność organizacyjną Związku przez powołanie przez Zarząd delegatów okręgowych.

Przeprowadzona doraźna zbiórka na Polskich Inwalidów Wojennych we Francji przyniosła około 7.000 fr.

Zjazd zakończono zbiorowym odśpiewaniem hymnu narodowego.

Przed Zarządem Związku Oficerów Polskich we Francji otwiera się droga trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Toteż życzymy nowemu Zarządowi, aby — po uporaniu się z reorganizacją Związku — stał się niezadługo jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu polskiego uchodźstwa, walczącego wytrwale o Wolną Polskę. **T. Pł.**

Walny Zjazd PRW — «NiD»

W dniach 6 i 7 października br. odbywał się w Londynie III Walny Zjazd Polskiego Ruchu Wolnościowego — "Niepodległość i Demokracja" (Nid), przy udziale 62 delegatów i 32 upełnomocnionych przedstawicieli ośrodków Ruchu w W. Brytanii, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Szczególnie licznie reprezentowane były na zjeździe ośrodki robotnicze "Nid" z Anglii środkowej. Z terenu Francji w charakterze delegatów brali udział w Zjeździe **T. Parczewski i Z. Michałowski.**

Liczne uchwały określiły linię polityczną Ruchu wobec zjawiska t. zw. "odwilży" w Kraju oraz wobec "nowego kursu" polityki sowieckiej i innych zagadnień aktualnych.

Uchwalona jednogłośnie rezolucja polityczna mówi m. in.:

"T. zw. "odwilż", będąca w dużej mierze wynikiem naporu narodu polskiego i jego walki o Niepodległość i Demokrację, nie zmienia w niczym faktu, iż jedynie całkowita niezależność Polski od Związku Sowieckiego, likwidacja dyktatury komunistycznej i wprowadzenie rzeczywistej demokracji w Kraju mogą w pełni zaspokoić aspiracje narodu polskiego do niepodległego bytu. Walkę tę o pełne wyzwolenie prowadzić będzie nadal Naród Polski w Kraju i na emigracji".

Wybory, przeprowadzone na zakończenie Zjazdu zatwierdziły bez większych zmian dotychczasowy skład władz naczelnych "NIdu" z **Rowmundem Piłsudskim,** jako prezesem komitetu wykonawczego, oraz dr **Tymonem Terleckim,** jako prezesem Rady Naczelnej.

Z terenu Francji jednym z trzech wiceprzewodniczących Rady został wybrany p. **Tadeusz Parczewski.**

KONGRES Międzynarodowej Unii Chłopskiej

W poniedziałek, 29 października, rozpoczął swe obrady w Paryżu kongres Międzynarodowej Unii Chłopskiej, w którym bierze udział około 400 delegatów, reprezentujących 12 stronnictw chłopskich z krajów ujarzmionych. Otwarcia kongresu dokonał prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej, **Stanisław Mikołajczyk.** Wśród delegatów notujemy: **Ferenc Nagy** (b. premier Węgier), dr **M. G. Dymitrow** (prezes Bułgarskiej Rady Narodowej), **Blodniekc** (b. premier Łotwy), dr **Krnjevic** (b. wicepremier Jugosławii), dr **Fedor Hodża** (Słowacja), **Alena Deranis** (Litwa) i in. W posiedzeniu inauguracyjnym wzięło udział ok. 300 gości, wśród których byli obecni p. **Pinay** (b. premier Francji), min. **Bloch-Mascart,** gen. **Kaeppelin,** sen. **Michelet.** Na wstępie kongres uchwalił rezolucję domagającą się interwencji Rady Bezpieczeństwa i wycofania wojsk sowieckich z **Polski,** Węgier i Rumunii, i w następstwie przywrócenie wolności zebrań, słowa i prasy, zwolnienia więźniów politycznych i przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów pod nadzorem O. N. Z.

Z uroczystości P.O.W.N. w Joeuf

Już zapowiadaliśmy uroczystość 15-lecia POWN i poświęcenia sztandaru Koła w Joeuf-Montois La Montagne. Celem tej uroczystości jest przypomnienie zrywu wychodźstwa polskiego wschodniej Francji przed piętnastu laty, przypomnienie Francuzom, że w ich walce z okupantem hitlerowskim nie zabrakło Polaków. Toteż liczymy, że w uroczystości tej wezmą udział nie tylko Polacy, ale też i Francuzi.

Ale równocześnie celem tej uroczystości jest zaprotestowanie przeciwko niewoli narodu polskiego, sformułowanie żądań emigracji, by jak najprędzej wojska sowieckie opuściły Polskę, by pod kontrolą międzynarodową w Polsce zostały przeprowadzone prawdziwie wolne wybory. Toteż obowiązkiem każdego Polaka jest wzięcie udziału w tej manifestacji patriotycznej.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 4 listopada b. r. Program uroczystości jest następujący:

godz. 14,15 — zbiórka pocztów sztandarowych i uczestników manifestacji w sali "Cafe du bon coin" w Montois la Montagne;

godz. 14,50 — uformowanie się pochodu i wymarsz do kościoła;

godz. 15 — nabożeństwo za poległych i zmarłych członków POWN oraz poświęcenie sztandaru; po nabożeństwie — pochód uda się pod pomnik, gdzie nastąpi złożenie wieńców, — po czym wszyscy udadzą się na akademię, która odbędzie się w sali Belwederu;

godz. 16,30 — otwarcie akademii, oddanie hołdu braciom poległym na ulicach Poznania i przyjaciołom węgierskim pomordowanym przez bolszewików na ulicach Budapesztu, przemówienia, dekoracja członków POWN, "wbijanie gwoździ" w drzewce sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, występy młodzieży harcerskiej (śpiewy i tańce), loteria fantowa, i t. d.

Wieczór artystyczny

Komisja Szkolna w Paryżu organizuje w niedzielę, dn. 4 listopada br. o godz. 15-ej, w salonach "Maison des Centraux", 8, rue Jean Goujon, Paris (8), metro Franklin Roosevelt, **Wielki Wieczór Artystyczny** z trzy i pół godzinnym programem w wykonaniu zespołu Polskiej Młodzieży Katolickiej z Dammarie les Lys. — O godz. 20-ej rozpocznie się wieczór taneczny — do północy, przy dźwiękach doborowej polskiej orkiestry. Bufet własny.

Na powyższe imprezy serdecznie zaprasza Polonię paryską i podparyską — Komisja Szkolna.

***

Całkowity dochód z obu imprez przeznaczony na urządzenie gwiazdki dla dzieci szkolnych.

METZ. — Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Metzu niniejszym zawiadamia, że zapowiedziane na dzień 4 listopada br. Święto Niepodległości zostało przeniesione na niedzielę 18-go listopada, a to ze względu na uroczystość POWN w Joeuf 4 b. m.

Program święta, które połączone jest z obchodem 10-lecia Stowarzyszenia, jest następujący:

godz. 8,30 — Msza św. na intencję Ojczyzny w kościele św. Segoleny;

godz. 14 — **uroczysta akademia w sali Fabert.** Znany od dawna ze swych pięknych występów zespół teatralny z Tucquegnieux odegra sztuczkę teatralną p. t. "**Kwatera nad Adriatykiem**".

godz. 20 — całonocny bal przy dźwiękach dobrej orkiestry. Własny bufet. O północy wybór Królowej Balu.

Na powyższą uroczystość serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z Metzu i okolicy — **Zarząd.**

Z życia Stow. b. Sowieckich Więźniów Politycznych

Walny zjazd Polskiego Stowarzyszenia b. Sowieckich Więźniów Politycznych odbędzie się w sobotę 17 listopada br. o g. 3 pop. w Instytucie Histor. gen. Sikorskiego, 20, Princes Gate, London SW7.

Na porządku obrad: 1) sprawozdanie władz i absolutorium, 2) wybory nowych władz, 3) wolne wnioski.

Za Zarząd: Gen. **K. Rudnicki,** prezes, Dr **Z. Stahl,** sekretarz.

Na pomoc ofiarom w Poznaniu

Lista nr 0319 Koło SPK Commentry: W. Zieliński 1000 fr., B. Świderski 1000 fr., S. Jasiński 1000 fr., E. Skórzewski 500 fr., W. Przybylski 500 fr., F. Ratajczyk 500 fr., S. Gębicki 500 fr., S. Sikora 400 fr., I. Wojtacha 300 fr., S. Kuta 200 fr., S. Dynia 200 fr., J. Papciak 200 fr., W. Rakowski 200 fr., H. Stępień 200 fr., S. Stępień 200 fr., Sieczkowski 200 fr., Śmiech 200 fr., Jałowiec 200 fr., Podlecki 200 fr., J. Sorbian 200 fr., M. Nastyn 200 fr., W. Kiniorski 200 fr., J. Żuławoński 200 fr., W. Smierzchalski 200 fr., J. Tamczak 200 fr., M. Żurawski 200 fr., A. Kaczyński 200 fr., J. Wisnarski 200 fr., W. Deptuła 200 fr., F. Stasiak 200 fr., F. Wołek 200 fr., R. Liga 200 fr., L. Kasprzak 200 fr., J. Pawlikowski 200 fr., J. Bienkowski 200 fr., Wietrzyński 200 fr., S. Wolski 200 fr., F. Mączka 200 fr., M. Korpys 200 fr., J. Paszkudzki 200 fr., M. Mumot 200 fr., Szczęściakowa 200 fr., I. Pieczyńska 200 fr., M. Korta 200 fr., M. Kowalska 150 fr., A. Lion 150 fr., F. Krakowski 150 fr., S. Pieczyński 150 fr., M. Seńków 150 fr., M. Alezuszczyk 150 fr., A. Kaczmarzyk 150 fr., B. Sikowski 100 fr., S. Pawłowski 100 fr., Sz. Andrzejewski 100 fr., J. Wiśniewski 100 fr., J. Karbowski 100 fr., M. Pasztaleniec 100 fr., F. Mocydlarz 100 fr., J. Hałas 100 fr., N. Dżydzko 100 fr., A. Lipińska 100 fr., M. Ozga 100 fr., Dziamska 100 fr., Bartosikowa 100 fr., Świątkowa 100 fr., Markiewiczowa 100 fr. Razem — 15.250 fr.

Koło S. P. K. w Lille 4000 fr., Dziadowicz 500 fr., René Kseniak 200 fr., Piotr Adamski 500 fr., Stanisław Waszak 500 fr., Świechowski Jan 1000 fr.

PARYŻ. — Zw. Rez. i b. Wojsk. Koło Paryż, 4, rue St. Denis, podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę 4 listopada br. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie miesięczne Koła, w sali Robotników i Rzemieślników, 32, rue Basfroi, Paris 11, metro Voltaire.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne, dotyczące byłych wojskowych. Zarząd prosi uprzejmie swych członków o punktualne przybycie.

Miesiąc Inwalidy

W dalszym ciągu ofiar na polskich inwalidów wojennych złożyli: J. Roskosz 1000 fr., L. Strutyński 1000 fr., R. Karasiński 1000 fr., F. Kowalewski 500 fr., L. Goszkowski 1000 fr., Dr S. Paczyński 1000 fr., W. Gordowski 500 fr., Wł. Lach 500 fr., Pełka 100 fr., Zubek 100 fr., Cichy 200 fr. Kwota zebrana przez J. U. — 40.932 fr.

Wszystkim ofiarodawcom przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na konto pocztowe naszego Związku (CC. Paris 7913 93 — Union des Mutiles de Guerre Polonais en France — 15, rue St. Gilles — Paris 3).

Odwołanie zabawy SPK

Zarząd Koła Paryż SPK zawiadamia członków i sympatyków SPK, że zabawa taneczna, zapowiedziana na 3 listopada br. nie odbędzie się z powodu krwawych wypadków na Węgrzech.

PEŁNY WYKAZ NOWEJ TARYFY CELNEJ

na towary wysyłane do Kraju, a obowiązującej w Polsce od dnia 1 października 1956 r., można otrzymać w Administracji "Syreny" po nadesłaniu 100 frs. w znaczkach pocztowych.

Przeszło tysiąc egzemplarzy sprzedanych w ciągu dwóch tygodni!

ZOFIA ROMANOWICZ
BAŚKA i BARBARA

Cena książki fr. 500,— lub dolarów 1,50 lub sh. 10/-
Zamówienia prosimy kierować do:
„LIBELLA"
Składnica Książek Polskich
12, rue St-Louis en l'Ile — PARIS (4e) — France.
Książka jest również do nabycia we wszystkich polskich księgarniach oraz u przedstawicieli pism.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU
kierowana przez byłych kombatantów
„REX"
16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54
ROK ZAŁOŻENIA 1929
Poleca **wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.**
SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.
Żądajcie wyrobów firmy „REX" w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:
4, rue de Fourcy, Paris 4e. — Métro: Saint-Paul.

IDEAL - ELECTRO - CONFORT
27—27-bis, rue de Solférino — 19, rue d'Issy
BOULOGNE-BILLANCOURT. — Tel. MOLitor 38-76
WSZELKIE APARATY ELEKTRYCZNE DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO, jak:
aparaty radiowe — aparaty telewizyjne — lodówki — pralnie kuchenki — piecyki do ogrzewania — odkurzacze — froterki.
Wszelkich informacji udziela:
A. POSMOWSKI, 23, rue de Solférino, Boulogne-Billancourt
Telefon: MOLitor 12-18.

CŁO ZNIŻONE
LEKARSTWA — ŻYWNOŚĆ — MATERIAŁY ANGIELSKIE
Katalog 100 popularnych paczek z podanymi nowymi stawkami celnymi wysyła na żądanie oraz przyjmuje zamówienia
ADMINISTRACJA "SYRENY"
20, rue Legendre, Paris 17.
HASKOBA
121, Earls Court Rd., London S.W.5. England.

KANCELARIA PRAWNA
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
S. OLŚNICKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDACH FRANCUSKICH
106, RUE JOUFFROY — PARIS 17e
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGram 88-91.
Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzania rodzin i t. d.
Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne we Francji i w Polsce.
Pełnomocnictwa.

D. DOWOJNA-BIENAIMÉ
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie 1-szej Instancji i Sądzie Apelacyjnym w Paryżu.
23, Quai de la Tournelle, 23
PARIS 5e.
Telefon: ODEon 41-17
Métro: St-Michel, Pont-Marie, Maubert-Mutualité. — Autobusy: 24, 63, 67, 86.

JEŚLI JESTEŚ W PARYŻU —
ODWIEDŹ CAŁKOWICIE ODNOWIONE
OGNISKO DOMU KOMBATANTA
20, rue Legendre — Paris 17e
Telefon: WAGram 00-45 Metro: Villiers
Miła atmosfera — Doskonała kuchnia — Kawiarnia — Czytelnia
MIEJSCE SPOTKAŃ POLONII FRANCUSKIEJ
— Porady i wskazówki odnośnie pobytu w Paryżu i we Francji. —

BIURO PRAWNIKA w PARYŻU
Abs. Prawa Uniw. Poznańskiego, doświadczonego emigr. od 1924 we Francji
MARIAN JAROSZYK
Expert-Traducteur-Juré
34, rue de Maubeuge, 34, Paris 9e
Telefon: TRU 68-88; metro: Cadet
TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne w całej Francji.
SPRAWY: Metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, procesów sądowych, rent, wypadków, Dipisów, paszportów, certificat de coutume, podań do Ministerstw, Prefektur, Konsulatów amerykańskich i innych. **Piszcie z zaufaniem.** Natychmiastowe załatwienie w Paryżu bez potrzeby przyjazdu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e)
Telefon: WAGram 00-45. Konto czekowe: C.c. Paris 5507-30
OGŁOSZENIA: 1 cm 1-łamowy 200 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. **DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy:** 150 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. **Zaofiarowanie pracy:** 250 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Kupno-sprzedaż:** 350 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonialne:** 400 fr. za 4 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. ♦ Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. ● **PRZEDSTAWICIELSTWA: Francja Północna:** Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), tel. 558-50. **Dep. Bouches-du-Rhône, Var, Vaucluse:** Stefan Horodyski, Ecole des Filles, La Penne sur Huveaune (Bouches-du-Rhône). **Belgia i Luksemburg:** Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 19, Square Sainctelette, app. 2, Bruxelles, c. c. p. 7315.20. **Wielka Brytania:** Zarząd Gł. SPK (dla „Syreny"), 18-20 Queen's Gate terrace, London S.W.7., gotówką lud Postal Order. **Szwajcaria:** Mr. Janusz Rakowski, Auf der Mauer 15, Zurich 1. **Stany Zjedn. Ameryki Półn.:** Gryf Publications, 615, Henry Str. Utica, N. Y. ● **WARUNKI PRENUMERATY: We Francji:** kwartalnie 350 fr., półrocznie 650 fr., rocznie 1.200 fr. **W Belgii:** kwartalnie 50 fr.b., półrocznie 95 fr.b., rocznie 180 fr.b. **W Wielkiej Brytanii:** kwartalnie 8 sh., półrocznie 15 sh., rocznie 1 £ 8 sh., numer pojedynczy: 4 str. - 6 d., 6 str. - 9 d., 8 stron - 1 sh. **W Szwajcarii:** kwartalnie 4 fr.szw., półrocznie 7,50 fr.szw., rocznie 14,50 fr.szw. **W Niemczech:** kwartalnie 5 DM., półrocznie 10 DM., rocznie 20 DM. **W innych krajach:** kwartalnie 400 fr., półroznie 750 fr., rocznie 1.400 fr.

Imp. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20e — Dir.-Gérant: Inż. M. Serafinski